

## Tępy obraz przyjać i przeciwników

# Ponury obraz Ziemi Czerwieskiej

## Trzeba bić na alarm!

### Polskość w defenzywie

Znana jest niewątpliwie wszystkim ta smutna prawda, że polskość w Mi. Wsch. jest w gwałtownej defenzywie, że ci, którzy czuć się powinni tam gospodarzami, czują się częstokroć bardzo niepokojeni obecnym stanem sprawy.

Na groźny ten stan składają się moim zdaniem następujące okoliczności:

### Dzika parcelacja

1) Dzika parcelacja i parcelacja w ogóle. W chwili, gdy Włosi krwią i orężem szukają nowych osiedli, tysiące tysięcy Polaków szuka chleba i ziemi daleko od ojczyzny, germanizacja, czechizacja a nawet romanizacja nowonabytych terenów odbywa się częstokroć w sposób gwałtowny, a nas ziemia będąca od dawien dawna w rękach polskich przechodzi niestannie w ręce obce, niemal z reguły wrogie. Wiele polskich folwarków poszło i idzie, w sposób nigdzie niespotykany, na marne, przyczem zakupy ziemi czynią planowo tylko Rusini.

Sądze, że ten objaw bezplanowości w dzieleniu niewątpliwie polskiej ziemi jest niesłychaną pomyłką, nie dającą się odrobić krzywdą.

### Silna ale sprawiedliwa ręka

2) We wszystkich rozmowach podkreślam z żalem, że w Mi. Wsch. wobec elementów, które jawnie godzą w całość i powagę Rzecz., nie okazuje się silnej, zdecydowanej ręki. Jest tajemnicą publiczną, że na wiele wystąpień młodych ukraińskich patrzy się przez palce, dla świętego spokoju. Prawdą również jest, że mi-

mo rozmów polityków ruskich w Warszawie, nienawiść do Polski wielu ich współplemieńców wcale nie zmalała. Kto zna Ukraińców wie, że przemawia do nich najpewniej tylko silna, b. silna, a sprawiedliwa ręka i że do takiej silnej, bezwzględnie karzącej zło ręki tęsknią tam wszyscy zwolennicy ładu i powagi Państwa.

### Aroganckie żydostwo

3) Smutny jest również stan miast w Mi. Wsch. Jedyna to zdaje się kraina w Europie, gdzie sobota w miastach jest świętem właściwym, w ten bowiem dzień ruch, życie, praca zanika absolutnie. Problem żydowski jest ciężki i traktować go trzeba w skali ogólnopolskiej. Ale w Mi. Wsch. niektóre dziedziny życia i powodzenia żydów odbywają się z wyraźną krzywdą Polaków.

W Kołomyi i Zaleszczykach, w Skali i Podwołoczyskach a nawet w Tarnopolu i Stanisławowie jest taka przewaga restauracji, aptek i drogerii w rękach żydowskich, że np. w sobotę w takiej Kołomyi, czy Zbarażu podróżny musi cały dzień głodować, potrzebujący lekarstwa umierać. A przecież te właśnie zakłady otwierane są wyłącznie na zasadzie koncesyj rządowych.

Stwierdzam, że przejście tych właśnie koncesjonowanych zakładów w ręce polskie pomógłby niewątpliwie ilość polskich kup-

ców, i naprawiłoby niewątpliwą krzywdę Polaków na tym polu. To zależy od administracji. Etatem winien tu odegrać rolę planową. Jest to wręcz konieczne, jak niezbędna jest potrzeba otoczenia istniejącego kupiectwa, kooperatywną najżyźniejszą opieką. Żydzi po miastach w Mi. Wsch. są żywiołem butnym, polskim poczynaniom i usiłowaniom nieprzychylnym, tak że nie można na nich zupełnie liczyć tym bardziej, że wśród młodzieży żydowskiej komunizm ma ogromną liczbę zwolenników.

### „Urzędowość”

i „pańskość” starostów

4) W końcu poruszyć pragnę sprawę b. delikatną. Ludność Mi. Wsch. skarży się niemal powszechnie, że panowie starostowie bardzo mało stykają się z ludnością, a wpływ ich na rozwój polskości jest znikomy.

Ich urzędowość i pańskość raczej szkodzi niż pomaga polskości.

„Jutro Pracy”

Marian Ciepliński

## Nie konflikt polityczny lecz pospolite przestępstwo

W tych dniach sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę z dziedziny rzekomo walk politycznych na wsi. Sądzone sprawę zabójstwa niejakiego Jana Młynarczyka, ze wsi Bielawy, pow. warszawskiego, przewodniczącego sanacyjnej organizacji wiejskiej „Młoda Wieś”, dokonanego przez niejakich Krzycholika i Jana Kamosę, który należał do organizacji „Wici”. Zabójstwo miało miejsce w dniu 25 stycznia r. b. na zabawie urządzanej przez członków „Młodej Wsi” w Bielawie. Pełnomocnik powoda cywilnego, adw. Stańczykowski, usiłował skierować sprawę na tory polityki wiejskiej. Twierdził, że powodem zabójstwa była rywalizacja „Młodej Wsi” i „Wici” w powiecie warszawskim. Sąd okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy, uznał, iż istotnie na tere-

### Emocjonujące starcia

W dniu wczorajszym szczupła sala sądu okręgowego odwoławczego, wypełniona po brzegi publicznością przeważnie ze sfer prawniczych, była widowiskiem emocjonujących nieraz starć oskarže-

nia z adw. Hofmoki - Ostrowskim, który tym razem bronił się sam. Przewodniczył kompletowi sędziowskiemu sędzia Dąbrowa, jako wotanci zasiadali sędziowie: Podwiński i Goetel. Oskarżenie popierał, podobnie jak w pierwszej instancji, prok. Zeleniński. Po zreferowaniu sprawy przez przewodniczącego, sąd okręgowy przy stał do badania świadków, dodatkowo dopuszczonych do sprawy. W pierwszym rzędzie zeznał red. Władysław Roguski, który, będąc na rozprawie przeciwko Stanisławowi Piaseckiemu, redaktorowi „Prosto z Mostu”, notował cały jej przebieg, a notatki swoje wręczył temuż red. Piaseckiemu, który następnie wydrukował je w „Prosto z Mostu”. Świadek ten powołał został dla ustalenia, iż przemówienie adw. Hofmoki-Ostrowskiego, które ukazało się następnie w jednym z numerów tygodnika „Prosto z Mostu”, było w tymże sprawozdaniu wystylizowane, a wobec tego nie może to przemówienie w formie, w jakiej ukazało się w druku, stanowić podstawy oskarżenia.

„Wymyślił” czy „zarządził”

W rozprawie pierwszej instancji największa walka pomiędzy oskarżonym a prokuratorem toczyła się o to, czy adw. Hofmoki-Ostrowski, krytykując instytucję Berezę, użył słów, że „Berezę mógł wymyślić tylko tchórz”, czy też „zarządzić”. Red. Roguski

twierdził, iż wprawdzie dokładnie notował przemówienia stron, jednakże materiał, który wręczył red. Piaseckiemu, został następnie prawdopodobnie przestylizowany. Jako następny świadek zeznał sędzia sądu okręgowego Kozieli-Poklewski, zasiadający w kompiecie sądownym red. Piaseckiego. Sędzia Poklewski kategorycznie stwierdził, że adw. Hofmoki-Ostrowski użył słów „mógł wymyślić tylko tchórz” i że całej treści jego przemówienia, takie właśnie zdanie musiało wynikać. Zbadany z kolei przewodniczący ówczesnej rozprawy, wiceprezes Martysz, twierdził, iż nie przypomina sobie wprawdzie dokładnie, jakie słowa wypowiedział w uniesieniu obronczym oskarżony, ustalił w każdym razie, że nie widział wówczas potrzeby do jakiegokolwiek interwencji, poza zwróceniem uwagi na zbyt podniesiony ton głosu.

Jako ostatni świadkowie, zeznawali: sędzia sądu najwyższego Konstanty Jaworski i prokurator tego sądu, Stanisław Lubodziński. Obaj świadkowie, powołani przez obronę dla ustalenia charakteru oskarżonego i jego zachowania się jako adwokata, zgodnie stwierdzili, iż w kilkudziesięciu rozprawach, w których adw. Hofmoki-Ostrowski wobec nich stawał, raz tylko jeden był powód do interwencji z tytułu zbyt gorącego przemówienia obronczego.

Rozprawa trwa.

## Sprawa adw. Hofmoki-Ostrowskiego przed sądem odwoławczym

nia z adw. Hofmoki - Ostrowskim, który tym razem bronił się sam. Przewodniczył kompletowi sędziowskiemu sędzia Dąbrowa, jako wotanci zasiadali sędziowie: Podwiński i Goetel. Oskarżenie popierał, podobnie jak w pierwszej instancji, prok. Zeleniński. Po zreferowaniu sprawy przez przewodniczącego, sąd okręgowy przy stał do badania świadków, dodatkowo dopuszczonych do sprawy. W pierwszym rzędzie zeznał red. Władysław Roguski, który, będąc na rozprawie przeciwko Stanisławowi Piaseckiemu, redaktorowi „Prosto z Mostu”, notował cały jej przebieg, a notatki swoje wręczył temuż red. Piaseckiemu, który następnie wydrukował je w „Prosto z Mostu”. Świadek ten powołał został dla ustalenia, iż przemówienie adw. Hofmoki-Ostrowskiego, które ukazało się następnie w jednym z numerów tygodnika „Prosto z Mostu”, było w tymże sprawozdaniu wystylizowane, a wobec tego nie może to przemówienie w formie, w jakiej ukazało się w druku, stanowić podstawy oskarżenia.

„Wymyślił” czy „zarządził”

W rozprawie pierwszej instancji największa walka pomiędzy oskarżonym a prokuratorem toczyła się o to, czy adw. Hofmoki-Ostrowski, krytykując instytucję Berezę, użył słów, że „Berezę mógł wymyślić tylko tchórz”, czy też „zarządzić”. Red. Roguski

twierdził, iż wprawdzie dokładnie notował przemówienia stron, jednakże materiał, który wręczył red. Piaseckiemu, został następnie prawdopodobnie przestylizowany. Jako następny świadek zeznał sędzia sądu okręgowego Kozieli-Poklewski, zasiadający w kompiecie sądownym red. Piaseckiego. Sędzia Poklewski kategorycznie stwierdził, że adw. Hofmoki-Ostrowski użył słów „mógł wymyślić tylko tchórz” i że całej treści jego przemówienia, takie właśnie zdanie musiało wynikać. Zbadany z kolei przewodniczący ówczesnej rozprawy, wiceprezes Martysz, twierdził, iż nie przypomina sobie wprawdzie dokładnie, jakie słowa wypowiedział w uniesieniu obronczym oskarżony, ustalił w każdym razie, że nie widział wówczas potrzeby do jakiegokolwiek interwencji, poza zwróceniem uwagi na zbyt podniesiony ton głosu.

Jako ostatni świadkowie, zeznawali: sędzia sądu najwyższego Konstanty Jaworski i prokurator tego sądu, Stanisław Lubodziński. Obaj świadkowie, powołani przez obronę dla ustalenia charakteru oskarżonego i jego zachowania się jako adwokata, zgodnie stwierdzili, iż w kilkudziesięciu rozprawach, w których adw. Hofmoki-Ostrowski wobec nich stawał, raz tylko jeden był powód do interwencji z tytułu zbyt gorącego przemówienia obronczego.

Rozprawa trwa.

## Zesłanie do Berezę Kartuskiej lichwiarzy spekulujących na cegle

PAT donosi: Wobec ważności akcji budowlano-mieszkaniowej dla życia gospodarczego państwa i wobec chęci wyzyskania tej akcji dla celów nadmiernego zysku przez producentów cegły rejonu stołecznego, zostali aresztowani i wysłani do Berezę Kartuskiej Mozenkiewicz Józef, Szpajzman Mojżesz i Węcek Józef. W razie dalszego trwania lichwy albo zauwa-

zonych objawów zmywu celem pobierania gospodarczo nieuzasadnionych cen za cegłę, nastąpią dalsze aresztowania i deportacje. W momencie obniżenia ceny cegły w rejonie podwarszawskim do granic godziwego zarobku, izolacja wyżej wymienionych w Berezę zostanie przerwana jako zbędna.

## Mniejsze obroty na giełdzie w sierpniu

Obroty na giełdzie pieniężnej warszawskiej w sierpniu r. b. wyniosły ogółem 28.065.979 zł. co w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazuje spadek o blisko 7,5 mil. zł. Z ogólnej cyfry obrotu na transakcji walutowe przypadło w sierpniu 24.060.957 zł. wobec cyfry 27.424.268 zł. z lipca r. b. Z ogólnej cyfry sierpniowych obrotów papierami procentowymi a mianowicie 3.433.354, zmniejszonej niemal o połowę w porów-

naniu z miesiącem poprzednim 1.845.525 zł. przypada na transakcje papierami państwowymi. Transakcje listami zastawowymi i obligacjami banków wyniosły w sierpniu 1.592.829 zł. co w porównaniu z miesiącem poprzednim daje zmniejszenie o blisko 800 tys. zł. Obrót akcjami wykazał w sierpniu również zmniejszenie, wyrażając się cyfrą ogólną 566.668 zł. wobec — 971.720 zł. z lipca r. b. (i.).

## Skutki polityki kartelowej Wzrost przemytu drożdży

W statystykach straży granicznej zajmuje coraz częściej pierwsze miejsce przy rejestrowaniu przemytu w różnych miejscowościach pogranicza polsko-niemieckiego szmugiel drożdży prasowanych. W b. tygodniu zlikwidowano aferę przemytu drożdży na pograniczu śląskim przyczem aresztowano 3ch przemysłników z Bolesławem Nicholsonem na czele, którzy usiłowali przewieźć do Polski kilkadziesiąt kilogramów drożdży niemieckich. Przyczyną wzrostu szmuglu jest znaczna różnica cen tego artykułu za niemieckim kordonem, gdzie jak wiadomo istnieje

je w produkcji drożdżowej wolna konkurencja.

## Tragiczna śmierć rowerzysty

Tadeusz Gasiński, lat 35, mieszkaniec Rawy Mazowieckiej wybrał się rowerem do Warszawy. Na szosie pod Rawą Mazowiecką wymijał furmanki. W pewnej chwili, wymijając furmankę stracił równowagę i upadł na dyszal drugiej furmanki, jadącej w przeciwnym kierunku. Gasińskiego przewieziono do szp. w Orawie, gdzie natychmiast dokonano operacji. Okazało się że Gasiński uległ złamaniu żeber, która przebiegił mu płuca i uszkodziły wewnętrzności. Po operacji Gasiński zmarł.

## Podróż samolotem

interesy drobnych rentierów, emerytów i byłych kombatanów oraz uregulować dług hipoteczny. Jednocześnie oddzielną ustawą ma otworzyć specjalne kredy-

ty w wysokości 3 miliardów franków, oprocentowane po 5 procent dla instytucji samorządu terytorialnego.

## A ceny?

Wreszcie jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień przy obniżaniu kursu franka będzie zagadnienie cen, o której to stronie będą grozić stosunkowo największe niebezpieczeństwa podjętej reformy. W

tem celu rząd projektuje ustawę, która umożliwiłaby skuteczniejsze czuwanie nad poziomem cen i uniemożliwienie wszelkiej niesprawiedliwionej wyzki. M. in. rząd zamierza...

## Sądny dzień

Dokończenie ze str. 1.szej).

wreszcie zrozumieć, że kapitalizm międzynarodowy załamuje się i że nie może on zapewnić nawet tego, co stawia sobie za cel „najwyższy”, to znaczy dobrobytu. Póki przekazane odwieczną tradycją normy etyczne rządziły także i gospodarką, doktryna materialistyczna nie niszczyła materialnych podstaw egzystencji narodów. Dziś niszczy je, bo życie gospodarcze staje się wyzuta zeskrapulów eksploatacją biednych przez bogatych, ludzi biednych przez ludzi bogatych, narodów biednych przez narody bogate.

Taką walką wszystkich ze wszystkimi, bez naczelnej normy etycznej, musi się skończyć źle także i na tym świecie. Musi się skończyć klęską tych z pośród Żydów, którzy wciąż jeszcze przyszłość swego narodu widzą w światowych rządach żydowskich kapitalistów z Wallstreet nowojorskiej, z City londyńskiej i Place de la Bourse paryskiej nad światem.

Spróbujmy sprecyzować jądze. Nie jesteśmy wcale za sno nasze stanowisko gospod. bym, by odrywać się od państw złotych przez proste drukowanie nieograniczonej ilości banknotów i przez rzucenie klątwy na złoto. Poglądy takie są modne, ale naiwne. Póki za złoto będzie można w wszystko kupić na świecie, złoto będzie nam potrzebne. Póki nie będziemy mieli gospodarki bezpiętniej, musimy mieć pieniądź stały, a załatwianie trudności gospodarczych przez sam druk banknotów, nie da nam stałego pieniądza. Jasnym jest tylko, że pieniądź powinien być stały w stosunku do towarów, a

nie w stosunku do złota. Jeżeli nie będzie można utrzymać pieniądza stałego i w stosunku do złota i w stosunku do towarów, to wybrać trzeba będzie stałość w stosunku do towarów.

Ale punkt ciężkości tkwi gdzie indziej. Chodzi o organiczne niezależnie gospodarki polskiej od gospodarki międzynarodowych Żydów. Tymczasem w życiu gospodarczym Polski i pełno jest agentur międzynarodowego kapitału żydowskiego: banki akcyjne, przemysł węglowy, przemysł naftowy, przemysł włókienniczy, przemysł chemiczny i wiele innych.

Z tem trzeba będzie zerwać. Włączenie Polski do bloku państw wolności gospodarczej, zapewniłoby może większe korzyści gospodarcze światu, ale nie Polsce.

Trudności te są różne: gdy wejdziesz do bloku państw reglamentacji dewizowej, narazem jesteś na supremację gospodarczą Niemiec. Tego też trzeba uniknąć.

Takie są zasady, którymi kierować się winna nasza polityka gospodarcza. Polityka jest sztuką wybierania wyjścia możliwie najlepszego. Z różnych względów nie chcemy w tej chwili napisać, jakie wyjście uważalibyśmy za najlepsze.

Pragniemy powiedzieć tylko jedno: jeżeli się chce utrzymać parytet waluty, to trzeba pójść na wielką zniżkę cen surowców przemysłowych, przez skreślenie długów zagranicznych ciężkiego przemysłu. Jeżeli się chce szukać wyjścia innego, to i tak konieczne jest organiczne niezależnienie Polski od agentur międzynarodowego kapitału.

Najbliższe dni wysuną przed nami szereg zagadnień konkretnych, wynikających z zawarcia międzynarodowego bloku walutowego. Będziemy się starali je omawiać przy zachowaniu całkowitej niezależności zarówno od agentur obcego kapitału, jak i od agentur — niemieckich. To jest dziś najważniejsze. I jest dziś najtrudniejsze. Trudne, tak jak trudna jest walka o niepodległość gospodarczą. Trudna i konieczna.

## Tajemniczego trupa kobiety znaleziono w stodole

Wiktoria Gutezyńska, mieszkanka wsi Golaszew, pow. grójecznego, znalazła po otwarciu stodółki leżącą na snopkach zbroja kobietę z wykryzioną straszną twarzą. Gutezyńska wszczęła alarm. Zbiegli się sąsiedzi. Stwierdzono, że kobieta nie żyje. Nikt z mieszkańców wsi nie znał tajemniczej kobiety i nikt nie widział jak wchodziła do stodółki.

## Sensacyjne ustawy

PARYŻ, 26. 9. (PAT.). Ustawy, związane z dewaluacją franka, zostaną przedstawione komisji finansowej izby deputowanych już w niedzielę popołudniu tak, aby w poniedziałek mogły być załatwione przez izbę, a we wtorek przed południem przez senat. Całość tych ustaw, jak zapowiadają, obejmuje 16 projektów.

Pierwsza grupa zawiera ustawy, zalecające techniczne prze-

### Przymusowy wykup złota

Drużyna grup ustaw zmierzających do tego, by zabezpieczyć przeprowadzenie reformy. Już w rokowania z Londynem i Nowym Jorkiem rząd francuski uzyskał zapewnienie, że Ameryka i Anglia nie tylko nie odpowiedzą na obniżenie kursu franka obniżeniem funta i dolara lub wprowadzeniem dodatkowych opłat na towary francuskie, ale nawet, że będą współdziałały funduszami stabilizacyjnymi swoich banków emisyjnych z bankiem Francji na nowym poziomie. Ze swej strony rząd francuski zamierza stworzyć 10-ciomiliardowy fundusz stabilizacyjny i wprowadzić ścisłą kontrolę rynku finansowego.

Rząd zamierza wnieść w nie-

dział ustawy o przymusowym wykupie złota z rąk prywatnych po kursie dawnym, tak, że chcący złoto w pończochach, będą musieli obecnie oddać je skarbowi, otrzymując w zamian tylko dawną ilość franków papierowych.

Trzecia grupa ustaw będzie miała na celu złagodzenie skutków dewaluacji. Przewidywane będą przyznanie dłużnikom prawa do żądania odroczenia płatności weksli handlowych i innych zobowiązań, wyrażonych w złotych lub w walutach zagranicznych, których termin płatności upływał w dn. 26 września. Specjalne rozporządzenie ministra finansów określi datę, o której wierzyciel będzie mógł zacząć dochodzenie swej płatności. Dalsze ustawy mają specjalnie chronić